

**Bartłomiej Skrzyszewski**

## **ODDECH MATKI**

**(dramat)**

Osoby:

- Anna – matka, kobieta w śpiączce
- Elena – córka
- Aurelia – córka
- Karol – syn
- Grzesiek – syn
- Jakub – mąż, ojciec
- Judyta – babcia, matka Anny
- Amelia – pielęgniarka
- Sławek – mąż Aurelii
- Łukasz – partner Karola

Karetka – ujęcie na drzwi. Otwarcie drzwi przez kierowcę-ratownika oraz wyjście z karetki pozostałych ratowników wraz z nieprzytomną Anną z maską tlenową na twarzy. Kamera podąża za ratownikami, jakby była częścią zespołu ratowniczego.

Widzimy karetkę, hol szpitalny oraz zaciekawionych, obojętnych lub poirytowanych ludzi. Następnie lekarzy oraz pielęgniarki, którzy przejmują Annę. Wchodzimy do sali i ma się wrażenie, że jest chaos. Jest jednak zorganizowanie, ponieważ każdy wie, co ma robić i gdzie stać. Wszystko odbywa się w ciszy, nie ma żadnej muzyki. Potem, gdy lekarzom udaje się ustabilizować stan Anny, kamera towarzyszy dwóm pielęgniarkom i Ani w badaniach.

Anna ma zabandażowaną głowę, opuchniętą twarz i jest podłączona do aparatury podtrzymującej jej życie oraz do respiratora. W tle miga ekran, monitorujący jej stan zdrowia. Jest także otoczona rodziną. Judyta trzyma Annę za rękę i wraz z pięcioma osobami: Eleną, Aurelią, Grześkiem i Karolem, którzy stoją oddaleni od łóżka i Jakubem, który stoi obok lekarza i uważnie słucha oraz kiwa głową. Wszyscy słuchają lekarza. Wchodzi głos lekarza, ale jest taki przytłumiony, jakby się dopiero budził albo wychodził skądś, po chwili robi się coraz wyraźniejszy.

Lekarz informuje rodzinę, że Anna, w wyniku wypadku, zapadła w śpiączkę. Komisja złożona z dwóch specjalistów: anestezjologa i od chorób wewnętrznych stwierdziła stan śmierci mózgu. Pada propozycja oddania narządów Anny innym chorym.

Judyta się nie zgadza. Jakub prosi lekarza o rozmowę. Judyta rozmawia z wnukami, którzy z nią zostali. Rozmawiają oni o Annie, zastanawiają się, o czym ojciec rozmawia z lekarzem oraz o wypadku. Gdy Aurelia wspomina o jakiejś osobie, która była z ich matką w samochodzie, Judyta ucina temat, jest wściekła na wnuków i wyprasza ich z sali. Każe przysłać do niej Amelię. Obie kobiety rozmawiają o zachowaniu wnuków i o Annie, gdy do sali wchodzi Jakub. Informuje je, że zabierają Annę do domu. Judyta i Amelia są zaskoczone.

Kolejna scena pokazuje członków rodziny, którzy stoją w szeregu i patrzą, jak ratownicy wchodzi do pokoju ze sprzętami i medycznym łóżkiem. Potem pojawiają się z Anną i przenoszą ją na łóżko. Po ich wyjściu wszyscy rozmawiają ze sobą. Jakub tłumaczy im, co ich matka tutaj robi. Zachęca on ich do konfrontacji z Anną. Pojawiają się sprzeciwiwy. Elena i Karol drwią z pomysłu, Aurelia wykrzywia się, Judyta wyraża wątpliwości, a Grzesiek milczy, jest nieobecny. Ostatecznie ustalają, że jeśli ktoś chce pobyć z Anną sam na sam, zamyka drzwi na klucz.

Kilka pierwszych ujęć to dwu lub trzyosobowe składy, które krążą wokół łóżka w różnych porach dnia. Ujęcia są zrobione jakby w 360 stopni i wolno obracają się, na własnej osi. Mamy wtedy za każdym razem ujęcie całego pokoju, dzięki temu zobaczymy różne stany emocjonalne członków rodziny, od strachu, pogardy do swobodnej rozmowy ze śmiechem.

Na początku filmu nikt nie ma odwagi być sam na sam z Anną. Kamera częściej towarzyszy młodej pielęgniarce Amelii po domu, by podkreślić wyższy status rodziny oraz różne pomieszczenia, gdzie kobieta zatrzymuje się na chwilę, by przyjrzeć się wybranym rzeczom, nieświadoma wartości sentymentalnej owych rzeczy. Droga kończy się w pokoju Anny. Widzimy, jak Amelia z ogromną troską zajmuje się pacjentką, choć jej podopieczną jest Judyta, która pojawia się w pokoju córki i przyjaźnie droczy się z Amelią. Obie kobiety łączy zażyłość, więc Judyta wyjawia, że miała wątpliwości, ale przemyślała to i uznała, że Jakub ma rację. Spogląda na Annę i mówi córce, że przez najbliższe dni czekają ją trudne chwile. Potem zwraca się do Amelii i mówi, że Anna wdała się w jej matkę, a druga córka, która mieszka w Australii, w ojca. Gorzko śmieje się z tego, bo nie chciała tego.

Kolejna scena to scena, w której Jakub i Grzesiek grabią liście, co sugeruje, że jest jesień. Rozmawiają oni o Karolu, żartując z niego. Uważają go za komedianta, ale też doceniają to, że potrafi rozbawić ich smutne towarzystwo. Jakub wyjawia Grześkowi, że miał obawy co do przyszłości Karola, bał się, że najmłodszy syn będzie na jego utrzymaniu. Po czym Grzesiek gorzko rozprawia się z własnym życiem, mówiąc ojcu, że w ostateczności, to najstarszy syn jest na jego utrzymaniu. Jakub informuje Grześka, że to tylko chwilowe i wkrótce wybije się on z dna. Potem pyta, kiedy syn zamierza porozmawiać z matką. Ten nie wie. Kiedy kończą, Grzesiek informuje ojca, że zamierza w tej chwili. Jakub dodaje mu otuchy.

Grzesiek idzie do pokoju, wyciąga z szafy plik papierów, które trzymał w koszulce. Jest cały nerwowy, niepewny, waha się, raz siada na skraju łóżku, raz wstaje, krąży po pokoju. Wreszcie opuszcza pokój.

Pojawia się w pokoju matki. Siada na fotelu. Znow jest niepewny. Mówi do Anny, że przeczyta jej swoje opowiadanie, które napisał, kiedy przebywał na odwyku. Informuje ją, że jest to historia o młodym chłopcu, który chciał zostać pisarzem, ale jego matka nie pozwalała mu na to, nieustannie powtarzając, że stać go na więcej.

Od tego momentu następuje innym obraz filmu. Pojawia się forma animacji, przypominająca techniczne rysunki. Przedstawi ona historię Grześka.

Scena zaczyna się od sceny, w której Anna czyta opowiadanie syna. Jej twarz niczego nie wyraża, natomiast u Grześka widoczne jest podekscytowanie. Kiedy kobieta kończy czytać, zaczyna krzyczeć na syna oraz wyśmiewać jego dzieło i pomysł. Grzesiek w międzyczasie płacze coraz głośniej. Jest zawiedziony i przestraszony krzykami matki, która na oczach syna rozrywa kartki na strzępy i informuje go, że zabrania mu pisać i wysyła go na korepetycje, skoro ma tak dużo czasu. Po czym Anna każe synowi przynieść kosz na śmieci i posprzątać.

Kolejna scena to scena w pokoju, gdy Grzesiek siedzi przy biurku i odrabia lekcje. Wchodzi Anna. Jest wściekła i zła na syna. Informuje syna, że dostała telefon od nauczycielki, która jest zachwycona opowiadaniem Grześka. Chce go wysłać na konkurs. Syn tłumaczy się matce tym, że taka była praca domowa, ale Annę to nie obchodzi. Uderza chłopca w policzek i oskarża go o pyskowanie. Wyraża zgodę na wysłanie opowiadania na konkurs, ale życzy synowi porażki, dzięki której przestanie marzyć i weźmie się za prawdziwą naukę. Pomimo protestów syna, nakłada mu dodatkowe korepetycje. Wychodzi z pokoju, a syn kładzie się na łóżku, chowa głowę pod poduszkę i zaczyna płakać.

Krótką sceną, gdzie widzimy ładnie ubranych Grześka, Elenę, Aurelię i Karola, którzy stoją przy matce i uśmiechają się do jej gości. Słychać, jak goście zachwycają się dziećmi, zwłaszcza kiedy Anna wychwala ich dokonania. Wspomina, że syn idzie niebawem na studia architektoniczne i ma załatwiony staż w pracowni znajomego.

Po obronieniu pracy licencjackiej Grzesiek idzie na imprezę. Nie umie się dobrze bawić, ale poznaje Mateusza, który oferuje mu narkotyki. Początkowo odmawia, wkrótce szybko zmienia zdanie i się zgadza. Następuje kompilacja różnych scen, w których widzimy, że Grzesiek coraz bardziej odlatuje. Widać zmartwionego Jakuba, który mówi do syna, miejsca przypominające odwyki, słychać krzyki Anny, kiedy wyrzuca najstarszego syna z mieszkania, które mu wynajmowała oraz śmiech Mateusza, który przygarnia go. Co sprawia, że obaj są cały czas pod wpływem narkotyków. W końcu Mateusz przedawkuje, a Grzesiek zostaje wyrzucony z mieszkania kolegi przez jego rodziców. Śmierć przyjaciela wpływa na niego, a on sam wyciąga lekcje. Podejmuje się leczenia.

Koniec historii.

Grzesiek przestaje czytać. Widać na jego zapłakanej twarzy ulgę. Usiłuje dojść do siebie i po jakimś czasie zabiera kartki, żegna się z Anną i wychodzi z pokoju. Przy drzwiach mija się ze swoją babcią oraz z pielęgniarką. Rozmawia o swojej książce, którą zaczął od jakiegoś czasu pisać.

Kamera ucieka od trzyosobowej grupy i mamy ujęcie na cyfrowy zegar, który wskazuje na czternastą trzydzieści cztery oraz datę: dwudziesty czwarty października.

Aurelia pojawia się w pokoju, próbuje coś powiedzieć, ale ostatecznie mówi, że nie jest jeszcze gotowa i opuszcza pokój Anny. Na korytarzu spotyka Elenę, która jest lekko podpita. Informuje ona starszą siostrę, że próbowała się skonfrontować z matką, ale nie mogła. Elena wzrusza ramionami i mówi, że teraz jej kolej.

Widzimy, jak Elena powoli podchodzi do łóżka. Drwi z matki. Śmieje się, że będzie mówiła do pustego, martwego ciała. Wreszcie staje nad Anną i uważnie przygląda się jej całemu ciału, jakby szukała dowodów mistyfikacji. Podchodzi do okna i coś obserwując, zaczyna przywoływać miłe wspomnienia z dzieciństwa.

Od tego momentu następuje inny obraz filmu. Pojawia się forma animacji, przypominająca kukiełkowe lalki, która przedstawi historię Eleny.

Pierwsza scena tej opowieści to wycieczka do lasu, gdzie spali w namiocie. Widzimy Jakuba, który rozkłada namiot. Grześka siedzącego przy ogniu i Annę z Eleną, siedzące na trawie i obserwujące ptaki. Anna poprawia wypowiedź córki i w pewnym momencie wypowiada zdania, aby obiecała jej, że zawsze będzie piękna i mądra. Mała Elena obiecuje.

Kolejna scena to scena w łazience, gdzie Anna krzyczy na nastolatkę, bo ta przytyła dwa kilogramy, a przecież jadą na casting. Elena mówi, że to niemożliwe. Tłumaczy matce, że od wczoraj nic nie jadła. Anna nie wierzy córce, a kiedy ta się upiera, szczypie ją i oskarża o łakomstwo i oszustwo. Mówi, że jak będzie oszukiwać, zostanie z niczym. Przypomina o złożonej obietnicy i każe zrzucić cztery kilogramy. Kiedy gosposia przynosi Elenie do pokoju jedzenie, ta krzyczy na nią i wygania z tacą z jedzeniem.

Elena informuje matkę, że wygrała casting. Widzimy kompilację, gdzie Elena ma na sobie różne sukienki i porusza się na wybiegu. Jest również dłuższa scena, w której Elena zostaje wykorzystywana seksualnie przez fotografa. Znowu mamy kompilację z życia modelki. W pewnym momencie pojawiają się samoloty, nazwy zagranicznych miast, gdzie pracowała jako modelka oraz różne sesje zdjęciowe i wybiegi.

Jest scena obiadowa, w której toczy się rozmowa o Grześku. Dowiadujemy się z niego, że Jakub znów zawiózł najstarszego syna na odwyk, ale to nic nie dało, ponieważ syn wrócił do Mateusza i do nałogu. Zła Anna ucina rozmowę na temat Grześka, więc Judyta pyta Elenę o plany. Elena opowiada, że planuje zakończyć karierę modelingu i zostać pogodynką w telewizji. Anna się wtrąca. Informuje córkę, że jest nią rozczarowana. Myślała, że zrobi światową karierę, a tymczasem była jedną z wielu. Wybuch kłótni między Anną a Judytą, po której Anna wychodzi z pokoju.

Koniec historii Eleny.

Elena mówi Annie, że doprowadziła do tego, że była wychudzona, głodna, perfekcjonistką oraz nietowarzystka. Wyznaje, że nie miała żadnych przyjaciół od podstawówki do końca studiów. Oskarża ją również o to, że zrobiła z niej surowy ideał, pozabawiony piękna, którego nikt nie chce. Wypomina, że jej „grubsza” siostra ma męża i dzieci, a ona jest sama jak palec. Po czym wyznaje, że każdego dnia boi się, że będzie sama do końca życia. Nie płacze, podchodzi do matki, ostrożnie klepie ją po głowie i z godnością opuszcza pokój.

Znów ujęcie na cyfrowy zegar, który wskazuje na siedemnastą siedemnaście oraz datę: dwudziesty piąty października

Rodzeństwo postanawia zjeść wspólnie kolację, zapraszają do niego ojca, babcię i Amelię. Pojawia się tylko Amelia, ponieważ Jakub rozmawia ze współpracownikiem przez kamerkę, a babcia już śpi. Rodzeństwo wspomina święta Bożego Narodzenia oraz pogrzeb ciotki. Grzesiek jest zaskoczony. Nie wiedział, że jego ulubiona ciotka nie żyje. Karol wypomina mu, że kiedy chowano ciotkę, ten był naćpany. Aurelia ucisza Karola, a Elena stwierdza, że Karol lubi wbijać szpileczki. Między nimi dochodzi do kłótni, w wyniku której Karol opuszcza dom. Dochodzi również do konfliktu pomiędzy Eleną a Aurelią o jedzenie. Wtedy Elena opuszcza dom, a po niej Aurelia, tłumacząc się, że musi wracać do dzieci.

Zostają Amelia i Grzesiek, który przeprosza pielęgniarkę i mówi, że członkowie jego rodziny nie umieją ze sobą rozmawiać. Amelia wyznaje mu, że jego rodzina przynajmniej wspólnie zasiada przy jednym stole. Ona nigdy tego nie doświadczyła. Opowiada o matce, która wyszła z domu i nigdy nie wróciła. O ojcu, który ciężko pracował, aż w końcu doznał zawału i umarł. O tym, że mieszkała w samochodzie, pracowała i studiowała, żeby mieć jakąś przyszłość. Grzesiek się uśmiecha i chce coś powiedzieć, ale Amelia ucina, mówiąc, że muszą zjeść, zanim wystygnie.

Jakub długo stoi przy zamkniętych drzwiach i nie wie, co powiedzieć. Widzimy na twarzy zawahanie, chęć odwrotu, ale też upór, by zostać. Wreszcie wyznaje z progu do Anny, że wie o wszystkim, ale nie ma siły, żeby o tym rozmawiać. Wychodzi.

Ujęcie na cyfrowy zegar, który wskazuje na trzecią trzydzieści oraz data trzydziesty października.

Karol siada przy brzegu łóżka, zaczyna żartować z matki, jednocześnie wyciąga z kieszeni kilka kolorowych lakierów i zaczyna malować Annie paznokcie. Wyznaje matce, że jest gejem, ma partnera oraz planuje zamieszkać z nim we Francji. Przyznaje, że nie uważa ją za homofobkę, jednak czuł jej niechęć do takich osób jak on. Mówi, że próbuje to zrozumieć, ale zawsze jest jakieś „ale”.

Od tego momentu następuje innym obraz filmu. Pojawia się forma animacji, przypominająca namalowane i żywe obrazy, która przedstawi historię Karola.

Opowieść Karola zaczyna się od szatni w nowym gimnazjum. Siedzi on na ławeczce, jest półnagi i dyszy. Ukradkiem przygląda się kolegom i śmieje się razem z nimi, gdy przeklinają nauczyciela, oskarżając go o sadyzm. Potem mamy scenę, gdy poznaje

swojego pierwszego chłopaka, Piotra. Widzimy, jak ze sobą rozmawiają, jak się całują, jak trzymają się za ręce, jednocześnie widać ich strach przed ujawnieniem się i ukradkowe rozglądanie się, czy nikt nie widzi. Zostają prawie przyłapani na pocałunku, co doprowadza do bolesnego rozstania.

Następnie widzimy kompilację różnych ujęć Karola z różnymi mężczyznami, międzyczasie pojawiają się osobiste osiągnięcia, jak obrona pracy licencjackiej i praca w szpitalu jako pielęgniarka czy wyprowadzenie się z domu i zamieszkanie z koleżankami.

Kolejna scena to scena poznania Łukasza, francuskiego turysty o polskich korzeniach, który złamał nogę. Mężczyzna przychodzi do pokoju pielęgniarek, prosi o Karola i rozmawia z nim, nie ukrywając przed nim, że ten mu się spodobał. Karol jest zaskoczony i przerażony, ponieważ mało kto wie o jego orientacji seksualnej. Prosi Łukasza, żeby sobie poszedł, a kiedy ten odmawia, zgadza się pójść z nim randkę.

Znów mamy kompilację, która skupi się na rozwoju romansu między Łukaszem a Karolem. Będą przyjazne sceny i brutalne, gdy Łukasz zostaje napadnięty przez dwóch mężczyzn homofobów.

Karol mówi o swojej orientacji Judycie, a potem Jakubowi oraz siostrze, nie jest stanie powiedzieć matce, gdy słyszy, jak doradza swojej koleżance z pracy, żeby oskarżyła pedala, który chce kontaktu z córką i z synem, o pedofilię. Jest wściekły i zaczyna się kłócić z matką. W efekcie kobieta wyrzuca syna z domu.

Karol wraca do mieszkania, żali się przyjaciółkom, a potem Łukaszowi, który proponuje mu wyjazd do Francji, ponieważ uważa, że Polska nie jest gotowa, by przyjmując do swojego grona takich osób jak oni. Karol zgadza się.

Koniec historii Karola.

Kiedy kończy malować, uśmiecha się do niej i dziękuje za wsparcie. Wyznaje, że nie czuje się przez matkę tak skrzywdzony, jak jego rodzeństwo. Obwieszcza zwycięstwo, że nie udało jej się go zniszczyć, a także przyznaje, że teraz kiedy milczy, najbardziej czuje, że jest mu ona bliska. Wyznaje jej miłość i żegna się z nią.

Ujęcie na cyfrowy zegar, który wskazuje na dziesiątą pięćdziesiąt trzy oraz data trzeci listopada.

Aurelia jest bardzo roztrzęsiona, nie potrafi się uspokoić ani cokolwiek powiedzieć. Chodzi po pokoju i fałszywie rozpromieniona opowiada o swoim mężu oraz o dwojce dzieci. Mówi, że jest szczęśliwa, powoli chudnie i leczy się, bo ma już postawioną diagnozę. Przeprasza ją za to, że musi powiedzieć jej okropne rzeczy. Tłumaczy się tym, że matka musi zrozumieć, jak bardzo ich skrzywdziła i dlatego robią to dopiero teraz, kiedy nie widzi i milczy, więc mają odwagę to zrobić.

Od tego momentu następuje innym obraz filmu. Pojawia się forma animacji, przypominająca zdjęcia, która przedstawi historię Aurelia.

Scena zaczyna się od śniadania, gdy Aurelia miała osiem lat i lekką nadwagę. Obserwuje ona swojego brata, Grześka, jak ten robi sobie jedzenie w postaci płatków na śniadanie z mlekiem. Aurelia ślini się na ten widok i pyta się Anny, czemu nie może

zjeść to samo. Matka rzuca w jej kierunku wściekłe spojrzenie, a Elena każe jej być cicho, inaczej wkurzy mamę. Aurelia milczy, ale kiedy Grzesiek siada przy stole i zaczyna jeść, a Anna podaje jej i jej siostrze owsiankę, znów o to pyta. Kobieta zaczyna krzyczeć na swoją córkę i wyzywać ją od grubasów, świń itp. Aż w końcu zabiera jej owsiankę i każe iść głodnej do szkoły.

Kolejna scena to wiadomość o sukcesie Eleny, która kończyła pokaz, co świecie modelka jest dużym sukcesem. Anna chwali się tym swojej koleżance przez telefon, a kiedy widzi Aurelię, mówi, że nie wierzy, że ma dwie córki, bo to niemożliwe, żeby jedna była smukła i piękna, a druga gruba i brzydka, co bardzo rani Aurelię.

Kolejna scena to poznanie Sławka, gdy oboje pracowali w korporacji. Między nimi szybko nawiązuje się więź, jednak związek nie jest intensywny i pełny pasji. Oboje są przemęczeni i zachowują się tak, jakby byli ze sobą z innych powodów niż miłosnych.

Najważniejsza scena w całym filmie. Aurelia wstaje z łóżka, jest bardzo przemęczona z powodu nawału pracy, niewyspana i bardzo boli ją brzuch. Idzie do łazienki i siada na kiblu. Widzi krew, więc jest przekonana, że to miesiączka. Czuję ulgę, gdyż ból minął. Rozszerza nogi i wtedy widzi płód. Przerażona woła Sławka, który dzwoni po pogotowie.

W szpitalu Aurelia dzwoni do matki, licząc na jej wsparcie, pomimo napiętych relacji między nimi. Anna mówi jej, że to przez to, że była gruba, nie było miejsca dla płodu i jej organizm wyrzucił dziecko, następnie rozłącza się, bo ma klienta. Obiecuje później oddzwonić, ale nie robi tego.

Kolejna scena to rozpacz Aurelii, która bardzo przeżywa utratę pierwszej ciąży. Sławek ją pociesza i namawia na terapię, ale kobieta odmawia, mówiąc, że sama sobie poradzi. Cały czas siedzi w jej głowie, że to przez to, że była gruba, więc postanawia się odchudzić. Zaczyna mało jeść, zwracać jedzenie w postaci wymiotów. Wspiera ją w tym Anna, która mówi, że będzie na swoim ślubie piękną panną młodą. Aurelia chudnie, ale też doprowadza swoje ciało do wyniszczenia. Sławek próbuje jej pomóc, ale dopiero groźba rozstania się i odwołania ślubu, skłania Aurelię do zaprzestania drakońskich diet i zwrócenia się po pomoc do specjalistów.

Kompilacja, która przedstawi, jak Aurelia z pomocą lekarzy, dietetyka i psychologa, walczy z chorobą. Bierze ślub, zachodzi w ciążę, zwalnia się z pracy, rodzi syna, buduje dom, urządza go, jest w drugiej ciąży, rodzi córkę, odwiedza rodzinny dom z mężem i z dziećmi, wszyscy są dla niej mili, oprócz matki, która zwraca uwagę na to, że córka wciąż jest gruba, na to jej mąż odpowiada, że to normalna waga, ale przede wszystkim dla niego jest najważniejsze, żeby była zdrowa. Dochodzi do kłótni między teściową a zięciem. Jakub próbuje załagodzić konflikt, ale Anna wyrzuca rodzinę córki z domu.

Koniec historii Aurelii.

Aurelia płacze, dygocze i wreszcie mówi Annie, że jej wybacza. Informuje również, że Sławek ją zdradził, ale zamierza walczyć o małżeństwo. Potem wstaje i wychodzi z pokoju.

Ujęcie na cyfrowy zegar, który wskazuje na szesnastą oraz jest data: szósty listopada.

Jakub wchodzi do pokoju, siada na fotelu i zaczyna opowiadać. Mówi o tym, że wie o romansie żony, informuje, że ostatni kochanek, który był z nią w samochodzie, odzyskuje zdrowie, a co najważniejsze będzie chodził. Wyznaje, że gardzi sobą, bo widział, jak krzywdziła jego dzieci, widział przemoc wobec nic, a nic z tym nie zrobił. Jest smutny, rozczarowany, wściekły. Uważa, że oboje bardzo zawiedli. Nie chce się z nią rozliczać, bo wie, że sam sporo zawinił. Wychodzi z pokoju.

Ujęcie na cyfrowy zegar, który wskazuje na piątą rano oraz data: siódmy listopada.

Judyta wchodzi do pokoju z pomocą Amelii i Grześka. Siada na fotelu i prosi ich oboje, żeby opuścili pomieszczenie. Pyta się swojej córki, czy już umarła i jak tam jest. Nie dostaje odpowiedzi, więc ją sobie wymyśla. Śmieje się, wspomina dzieciństwo, dorosłość córki. Przyznaje, że jest z niej dumna, ale też zawiedziona. Nie może zrozumieć, jak to możliwe, że córka, która przynosiła do domu bezpańskie psy, stała się potworem dla swojej rodziny. Jest zła na siebie, córkę i zięcia, że każde z nich pozwoliło na to, aby zło zamieszkało z nimi i tak skrzywdziło dzieci. Oświadcza, że Elenę wyśle na terapię, chce poznać wybranka Karola, Aurelii wystarczy sama obecność i trochę miłości, bo już sama zaczęła zdrowieć z pomocą męża, a Grześka będzie wspierać w rozwoju i liczy na to, że Amelia to kobieta dla niego. Wreszcie mówi Annie, że jutro ją zabiorą do szpitala i pobiorą z niej potrzebne narządy. W ten sposób córka zapłaci światu za wyrządzone krzywdy. Woła Amelię i Grześka. Prosi, aby powiedzieli Jakubowi, że Anna jest gotowa odejść i znów każe ją zostawić samą z córką.

Ujęcie na cyfrowy zegar, który wskazuje na dziewiętnastą dwadzieścia pięć oraz data: dziewiąty listopada.

Ostatnia scena, która kończy film to lekarz, ratownicy oraz Amelia, Grzesiek, Aurelia ze Sławkiem, który trzyma ją za rękę i czule uśmiecha się, Elena, Karol z Łukaszem, Jakub i Judyta. Wszyscy obserwują, jak lekarze szykują kobietę do transportu do szpitala. Potem kiedy Anna opuszcza pokój, Judyta zauważa, że zegar stanął na dziewięcią trzydzieści trzy. Prosi Grześka, żeby zmienił baterie, ten to robi, a następnie nastawia zegar na trzynastą trzynaście oraz datę dziesiąty listopada. Kamera wychodzi przez okno, nie otwierając go i widzimy czyste niebieskie niebo.

#### **Dane kontaktowe / Contact details:**

**Bartłomiej Skrzyszewski**

Uniwersytet w Siedlcach

**E-mail:** bartek.skrzyszewski@gmail.com